

Joachim Śliwa

Kraków

## Marszałek Piłsudski w Egipcie

---

Piłsudski jest jednym z wielu ludzi, którzy zamykają epokę. Nie dożył Hiroszimy ani lotów na Księżyc.

Kończy się na nim okres trzech chyba najmniej tysięcy lat, w ciągu których powstawała nasza kultura – z objawienia danego Żydom, z myśli greckiej, z rzymskiego poczucia prawa i sprawiedliwości, z nowoczesnej własnościowej gospodarki społecznej.

X. Walerian Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, wyd. III, Londyn 1986, s. 170.

Przed 75 laty, cały marzec i początek kwietnia 1932 roku marszałek Józef Piłsudski spędził poza krajem\*. Udał się wówczas na wakacje, na miejsce odpoczynku wybierając tym razem za radą lekarzy Heluan, niewielki kurort w pobliżu Kairu<sup>1</sup>. W podróży do Egiptu towarzyszył Marszałkowi jego lekarz, płk dr Marcin Woyczyński z żoną Ludwiką, oraz adiutant, którym był w owym czasie Mieczysław Lepecki<sup>2</sup>. Lepecki spisał z owej egzotycznej wyprawy dokładną relację – reportaż, jeszcze w tym samym roku opublikowany w formie książkowej, pt. *Z Marszałkiem Piłsudskim w Egipcie*<sup>3</sup>. Ciekawe światło na pobyt Marszałka nad Nilem rzucają także wspomnienia Mieczysława Malińskiego, przekazane w Londynie jesienią 1939 roku Wacławowi A. Zby-

---

\* Wyprawę marszałka Piłsudskiego do Egiptu starałem się przypomnieć już w siedemdziesięciolecie owej podróży. Zob. *Alma Mater* 39, marzec 2002, s. 19–21. Obecnie proszę Jubilatą o przyjęcie wersji poszerzonej i wzbogaconej nowszymi ustaleniami.

<sup>1</sup> Koniec grudnia 1930 r. i pierwsze miesiące 1931 r. spędził Marszałek na Maderze. Była to jego najdłuższa nieobecność poza granicami Polski jako Naczelnika Państwa.

<sup>2</sup> Mieczysław Bohdan Lepecki (1897–1969), pisarz, publicysta i podróżnik. W latach 1914–1918 walczył w Legionach, w latach 1931–1935 osobisty adiutant marszałka Piłsudskiego (w stopniu kapitana). Autor relacji z podróży po Ameryce Południowej, Hiszpanii, Rosji oraz powieści biograficznych, pt. *Maurycy August Beniowski zdobywca Madagaskaru* (wyd. 1938, 1959, 1961, 1986) i *Pan Jakobus Sobieski* (1970). Zob. biogram tegoż pióra Z. Biłek-Dąbrowskiej, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Kraków 1972, s. 78–80.

<sup>3</sup> Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, Warszawa 1932 (II wydanie Warszawa 1938), s. 187 + kilka fotografii i mapka Dolnego Egiptu.

szewskiemu (1903–1985), który jednak opublikował jego opowieść dopiero po upływie całego ćwierćwiecza<sup>4</sup>.

Z Warszawy wyruszone pociągiem 1 marca 1932 roku do Konstancy nad Morzem Czarnym, a następnie statkiem „Romania” przez Bosfor do Stambułu i Pireusu i dalej do Aleksandrii. Podobnym szlakiem wiodła w kwietniu droga powrotna do kraju. Etap podróży prowadzący do Kairu odbyto koleją, odcinek do Heluanu zaś – limuzyną. Jak odnotowano w oficjalnych źródłach, pobyt Marszałka w Egipcie miał miejsce w okresie od 8 marca do 8 kwietnia 1932 roku<sup>5</sup>.

Heluan był w latach trzydziestych XX wieku niewielkim ośrodkiem liczącym około 8–10 tys. mieszkańców. Położony na prawym brzegu Nilu, w odległości 25 km na południowy wschód od Kairu, posiadał doskonale warunki klimatyczno-uzdrowiskowe, które doceniono dość wcześnie. Znajdowały się tu więc liczne pensjonaty, przeznaczone głównie dla kuracjuszy przybywających z Europy, a także hotele oraz wytworne wille i pałace należące do przedstawicieli egipskiej elity. Miasteczko połączone było z Kairem dobrą szosą, a wkrótce także linią kolejową (od 1952 roku zelektryfikowaną), funkcjonującą zresztą do dziś. Zwiększyło to jeszcze atrakcyjność tego ośrodka, usytuowanego tuż obok ogromnej metropolii, jaką Kair był już wówczas. Za chedywa Abbasa I (1849–1854) ponownie odkryto źródła siarczane, jednak początki Heluanu jako miejscowości wypoczynkowej sięgają czasów chedywa Ismaila (1863–1879). Wcześniej istniała tu jedynie niewielka wioska. Za czasów Ismaila przystąpiono do budowy pierwszych łaźni<sup>6</sup>. Wówczas też odkryto pozostałości urządzeń łaźniowych z czasów omajjadzkich (661–750). Rozkwit ośrodka nastąpił dzięki synowi Ismaila, Tewfikowi (1879–1892), tu bowiem znajdowała się jedna z jego ulubionych rezydencji. Najważniejsze urządzenia zdrojowe wzniesiono w roku 1892 i wkrótce potem, od około roku 1900, nastąpił szybki rozwój kurortu<sup>7</sup>. Heluan to także miejscowość, która Egipcjanom kojarzy się z pobytem Urabiego Paszy (1839–1911), jednego

<sup>4</sup> Zob. W.A. Zbyszewski, *Nieznane «testimonium» o Piłsudskim*, Zeszyty Historyczne, z. 4, Paryż 1963, s. 45–51. Mieczysław Maliński był w 1932 r. sekretarzem naszego poselstwa w Kairze. Ponieważ posła Aleksandra Dzieduszyckiego zmogła poważna choroba, Maliński, jako *chargé d'affaires*, zajmował się z urzędu pobytem Piłsudskiego w Egipcie, poczynając od powitania na przystani w Aleksandrii. Jak pisał Wacław A. Zbyszewski, „Maliński był Wilnianinem i grał w szachy: dwa powody, dla których Piłsudski zaraz go polubił i dopuścił do swej intymności (...). Ta bliskość spowodowała zresztą, jak Maliński zawsze twierdził, że Beck go wyrzucił, bo bał się urzędnika, który by mógł mieć osobisty dostęp do Piłsudskiego”. Zob. W.A. Zbyszewski, *op. cit.*, s. 46–47.

<sup>5</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. III, Warszawa 1998, s. 291–293.

<sup>6</sup> Na zlecenie chedywa Ismaila zakład wód siarczanych uruchomił w roku 1871 niemiecki lekarz doc. dr Wilhelm Reil (1820–1880), pełniący też funkcję jego osobistego lekarza. Zob. W. Reil, *Die Schwefelthermen von Helouan bei Cairo in Egypten und Helouan als Sanatorium für Brustkranke*, Kair 1874. Dr Reil interesował się również poważnie archeologią, prowadził wykopaliska, był odkrywcą ponad 20 stanowisk prehistorycznych w okolicach Heluanu i autorem odpowiednich opracowań. Zob. m.in. jego *Bearbeitete Feuersteine von Helwân (Aegypten)*, Verhandlungen der Berliner Anthropologischen Gesellschaft 1874, s. 118–121. Zob. także: *Who Was Who in Egyptology*<sup>3</sup>, Londyn 1995, s. 351.

<sup>7</sup> Mimo istnienia wielu udogodnień, jak np. luksusowy Grand Hotel wzniesiony w roku 1884, czy kasyno z roku 1887, jeden z ówczesnych kuracjuszy odmalował Heluan w swych wspomnieniach jako śmiertelnie nudną, straszną miejscowość o prostych ulicach, z jednakowymi domkami – willami, otoczoną szczerą pustynią. Zob. P.W. Körner, *Eine Fahrt ins Wunderland Reisebilder*, Berlin 1904, s. 47–50 („Schwefelbad und Schwefelbände”).

z najwybitniejszych przywódców ruchu narodowego, który, po powrocie z wygnania w roku 1901, mieszkał tu, na skraju pustyni, w bardzo skromnych warunkach i tu też zmarł<sup>8</sup>.

Na walory uzdrowiskowe Heluanu składały się, oprócz suchego klimatu i niezwykle czystego powietrza, głównie liczne źródła solanek oraz wód siarczanych i żelazistych, osiągających temperaturę 33°C. Warto przy tym wspomnieć, że posiadały one identyczny skład chemiczny jak wody z Aix-les-Bains, modnego i cenionego uzdrowiska w Sabaudii. Z dużym powodzeniem leczono tu więc schorzenia narządów ruchu (reumatyzm), licznie przybywali chorzy na nerki oraz cierpiący na niedomogi górnych dróg oddechowych i choroby płuc<sup>9</sup>. Kuracyjny charakter ośrodka podkreślał okazały budynek zdrojowy wzniesiony w południowej części miasta. Z myślą o kuracuszach urządzono też w Heluanie wytworny park, tzw. ogród japoński. W mieście znajdowało się również obserwatorium astronomiczne, założone w roku 1903.

Jako kuracjusze dość szybko zaczęli się w Heluanie pojawiać także Polacy. Z czasem powstały tu również polskie pensjonaty, z myślą głównie o przybyszach z zaboru austriackiego. Przebywający w Kairze od 1905 roku ze względu na chorobę płuc Tadeusz Smoleński (1884–1909)<sup>10</sup>, wielokrotnie odwiedzał rodaków przebywających na kuracji w Heluanie. W swoim dzienniku prowadzonym skrupulatnie od chwili przybycia do Egiptu, odnotował m.in. 31 grudnia 1905 roku wizytę u p. Czerwińskiej, mieszkającej wówczas w pensjonacie „Wanda”, którego właścicielką była p. Bilińska<sup>11</sup>. Również marszałek Piłsudski w trakcie swego pobytu w Heluanie zamieszkał w polskim domu, w willi „Lola”, nazwanej tak od imienia córki jednego ze współwłaścicieli<sup>12</sup>. Niektóre realia Heluanu i nastroj niezbyt już popularnego zdrojowiska, nie pomi-

<sup>8</sup> Urabi Pasza, syn fellacha, urodzony w Zagazig w roku 1839, oficer i polityk, przywódca egipskiej partii narodowej. W roku 1882 stanął na czele zbrojnego powstania przeciw Brytyjczykom. Jego oddziały poniosły 13 września 1882 r. klęskę pod Tell el-Kebir, po czym władze brytyjskie umieściły Urabięgo na Cejlonie i zezwoliły na jego powrót dopiero w 1901 r.

<sup>9</sup> Walory klimatyczne i lecznicze Heluanu propagowały liczne informatory i przewodniki. Zob. m.in. W. Reil, *Die Schwefelthermen...*, w przyp. 6; E. Heltzel, *Les eaux thermales salino-sulfureuses de Helouan*, Heluan 1888 (również w wersji angielskiej i niemieckiej); F.M. Sandwich, *Helouan*, [w:] *Egypt as a Winter Resort*, Londyn 1889, s. 84–97; M.W. Page, *Helwan and the Egyptian Desert*, Londyn 1901; O. Hobson, *Helwan, an Egyptian Health Resort*, Londyn–Nowy Jork–Bombaj 1906.

<sup>10</sup> Smoleński dał początek naukowym zainteresowaniom i polskim badaniom w Egipcie; w latach 1907–1908 prowadził wykopaliska w Szaruna i Gamhud. Zob. J. Śliwa, *Tadeusz Smoleński und die österreichisch-ungarische Ausgrabungen in Scharuna und Gamhud (1907–1908)*, *Studia Aegyptiaca*, t. XVII, Budapeszt 2002, s. 435–442.

<sup>11</sup> K. Stachowska, *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza. Rok 1906*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XXXVIII, 1993, s. 108, 124, 140–141. Zob. także archiwalne zdjęcie willi – pensjonatu „Wanda”, w: A. Benetti, *Helwan 1887–1987*, Kair 1988, tabl. 4 góra.

<sup>12</sup> Był nim Bogdan Richter (drugi z właścicieli willi, Jerzy Kolbiński, już wówczas nie żył), orientalista, dziennikarz i podróżnik, urodzony w Warszawie 17 sierpnia 1891. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim B. Richter został tamże w roku 1919 wykładowcą – lektorem języków japońskiego i chińskiego. Nadto interesował się innymi cywilizacjami orientalnymi, w tym także Egiptem. S. Zieliński, *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich*, Warszawa 1932, s. 406–408, pisząc o Richterze, twierdził, że jest on docentem Uniwersytetu Warszawskiego. M. Lepecki w swej książce tytułuje go profesorem. B. Richter przez wiele lat mieszkał w Heluanie, stąd odbywając liczne podróże po Egipcie, Nubii i Maghrebie. Opisy swych wypraw zamieszczał na łamach prasy, m.in. w „Gazecie Polskiej” i „Tęczy”. Docent Richter nie wrócił nigdy do kraju, zmarł na Bliskim Wschodzie (Egipt?) około roku 1980.

jając też akcentów polskich, odtworzył w swej opowieści bardzo trafnie Tomasz Mirkiewicz (1953–2003)<sup>13</sup>.

Okolice Heluanu są również niezwykle interesujące pod względem archeologicznym. W odległości około 1 km na wschód od miasta (Ezbet el-Walda) znajduje się rozległe cmentarzysko z okresu archaicznego (I–II dynastia, ok. 3000–2600 p.n.e.), na którym w trakcie badań prowadzonych w latach 1941–1954 zlokalizowano ponad 10 tys. grobów. Pracami kierował tu wybitny egipski specjalista, Zaki Y. Saad (1901–1982)<sup>14</sup>. Bez przesady można je więc uznać za największe znane cmentarzysko egipskie. Na wschód od niego znajdują się pozostałości koptyjskiego zespołu monastycznego Deir Szachran. W niewielkiej natomiast odległości na północ od miasta usytuowane jest cmentarzysko ryb z czasów faraonów. W pobliżu znajdują się też ciekawe stanowiska prehistoryczne (paleolit i mezolit). Dalej na północ, u ujścia Wadi Hof, w odległości około 3 km od miasta, zlokalizowane jest ważne stanowisko el-Omari (epipaleolit i neolit), na którym prace prowadzono już w latach 1924–1925 oraz następnie w latach 1943–1944, a także w roku 1952<sup>15</sup>. W odległości 11 km na południowy wschód od Heluanu, w dolinie Wadi Garawi znajdują się pozostałości kamiennej tamy Sadd el-Kafara, odkryte jeszcze w roku 1885 przez słynnego badacza Afryki i podróżnika, Georga Schweinfurtha (1836–1925)<sup>16</sup>. Wzniesiono ją przypuszczalnie w celu gromadzenia wody przeznaczonej dla mieszkańców osiedla robotniczego z czasów III–IV dynastii (ok. 2800–2500 p.n.e.), usytuowanego w pobliżu starożytnej kopalni alabastru<sup>17</sup>.

Oblicze Heluanu zmieniło się gwałtownie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Tutaj zlokalizowano bowiem niezbędne dla egipskiej gospodarki zakłady przemysłowe, jak hutę żelaza (produkującą 1,5 miliona ton stali rocznie), cementownię, zakłady zbrojeniowe, ośrodki przemysłu transportowego, chemicznego, poligraficznego, włókienniczego, spożywczego i inne. Uzdrowisko znalazło się w cieniu owych kolosów, choć w znikomym stopniu funkcjonuje ono nadal. Heluan stał się ważnym skupiskiem miejskim, usytuowanym w bezpośrednim sąsiedztwie Kairu, jako typowy ośrodek satelitarny. Liczba mieszkańców gwałtownie wzrosła – od 30 tys. w roku 1952 do 352 tys. w roku 1986. Od 1975 roku Heluan poszczycić się może własnym uniwersytetem.

<sup>13</sup> *Pielgrzymka do Ziemi Świętej Egiptu. Powieść lipocefaliczna*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 1999, ss. 215. Zob. także wydanie II poprawione Warszawa 2003.

<sup>14</sup> Z.Y. Saad, *Royal Excavations at Saqqara and Helwan (1941–1945)*, Kair 1947; *Idem, Royal Excavations at Helwan (1945–1947)*, Kair 1951; *Idem, Ceiling Stelae in Second Dynasty Tombs from the Excavations at Helwan*, Kair 1957; *Idem, The Excavations at Helwan: Art and Civilization in the First and Second Egyptian Dynasties*, Oklahoma 1969. W ostatnich latach badania te podjęto ponownie. Zob. E.Chr. Köhler, *Excavations in the Early Dynastic Cemetery at Helwan. A Preliminary Report of 1998/1999 and 1999/2000 Seasons*, Bulletin of the Australian Centre of Egyptology 11 (2000), s. 83–92.

<sup>15</sup> Zob. F. Debono, B. Mortensen, El Omari, *A Neolithic Settlement and Other Sites in the Vicinity of Wadi Hof, Helwan*, Moguncja 1990.

<sup>16</sup> G. Schweinfurth, *Sur une ancienne digue en pierre aux environs de Héluouan*, Bulletin de l'Institut d'Égypte 6 (1885), Kair 1886, s. 139–145 + mapa; *Idem, Auf unbetretenen Wegen in Aegypten*, Hamburg–Berlin 1922, s. 213–231.

<sup>17</sup> Por. G. Garbrecht, H.-U. Bertram, *Der Sadd el-Kafara. Die älteste Talsperre der Welt (2600 v. Chr.)*, Brunszwik 1983.

Jak już wspomniano, Marszałek zamieszkał w Heluanie w polskim domu.

Willa [Iola, Jola] była otoczona ogrodem, w którym z trudem utrzymywano trawniki oraz klomby z kwiatami. Z płaskiego dachu, stanowiącego rozległy taras, roztaczał się widok na odległą o dwa kilometry dolinę Nilu, na majaczące w dali piramidy w Gizie oraz dziwaczne żąbkowane piramidy w Sakkarze. Poza tym, jak okiem sięgnąć, panoszyła się złota pustynia, na której piętrzyły się niczym fatamorgana dachy domów Heluanu i wystające ponad nimi minarety i wieże świątyni<sup>18</sup>.

Pobyt Józefa Piłsudskiego w Heluanie przypomniano w roku 1943, umieszczając w willi „Iola” tablicę pamiątkową z tekstem w języku polskim, angielskim i arabskim, którą odsłonił gen. Władysław Anders<sup>19</sup>.

W trakcie pobytu w Egipcie Marszałek prowadził pod nadzorem lekarza bardzo spokojny, uregulowany tryb życia, korzystając z dobrodziejstw suchego, zdrowego klimatu. Posiłki spożywano o tej samej porze co w Belwederze, a ich zestaw nieznacznie tylko różnił się od krajowych przyzwyczajzeń dostojnego gościa.

Sporo czasu poświęcał Marszałek spacerom na terenie ogrodu, zachwycając się pięknymi kwiatami, głównie jednak pochłaniał go czytanie.

Były to wszystko dzieła dotyczące bądź wielkiej wojny światowej, bądź też naszej wojny wyzwoleńczej (...). Codziennie też czytywał miejscową prasę, francuską i angielską<sup>20</sup>.

Jedną z istotniejszych rozrywek stanowiły partie szachów, które Marszałek rozgrywał z Mieczysławem Malińskim.

Nazajutrz po przyjeździe do Heluanu (...). Piłsudski kazał po mnie zatelefonować do poselstwa, że czeka na mnie na szachy, o godzinie 3-iej po południu, potem zwykle co dzień miałem telefon, że Pan Marszałek prosi albo czeka na trzecią czy czwartą, czy piątą. Zawsze zastawałem Piłsudskiego w fotelu czy w krześle plecionym z wikliny, na werandzie, w niezapiętej koszuli, bez kołnierzyka, z szelkami na koszuli, w bardzo starych, zmiętych portkach, z papierosem w ustach, z herbatą w szklance przed sobą, nieraz już zimną, zawsze bez mleka, ale nie zawsze z cytryną, za to zawsze z łyżeczką w szklance. Popijał powoli i z rzadka, ale właściwie bez przerw. Nie jadł prawie nic, czasem jakąś kanapkę. Palił dużo, choć też często zgasty papieros dalej trzymał w ustach czy w długim ustniku. Był zwykle nieuczesany, a często i przez dwa dni lub dłużej nieogolony. Zawsze koło jego herbaty stały już szachy, i Piłsudski witając się, wołał: «No, panie Maliński, zobaczymy, czy dzisiaj pan mnie pobije» (...) Szachy naprawdę lubił. Jak grał? Nie nadzwyczajnie, ale i nie najgorzej, trzeba było jednak uważać, by nie przegrywał, bo tego nie lubił; gdy przegrywał dwie czy trzy partie z rządu, wpadał wyraźnie w zły humor (...)»<sup>21</sup>.

Starożytne dzieje Egiptu nie wzbudzały specjalnych emocji Marszałka. „W ogóle, Marszałek Piłsudski wykazywał znacznie większe zainteresowanie do Egiptu współczesnego, aniżeli do starożytnego” – jak stwierdził Mieczysław Lepecki.

W szczególności interesowało go życie mieszkańców, ich sposoby pracy, ubiór, zwyczaje. Także pilnie przyglądał się polom uprawnym, dopytując o terminy posiewów i zbiorów, na przykład zaraz po przyjeździe do Egiptu kazał mi wyszukać gdzieś w pobliżu Heluanu pole pszenicy, gdyż, jak

<sup>18</sup> M. Lepecki, *Z Marszałkiem...*, s. 32.

<sup>19</sup> Zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. III, s. 293.

<sup>20</sup> M. Lepecki, *Z Marszałkiem...*, s. 94.

<sup>21</sup> Na podstawie wspomnienia zanotowanego przez W.A. Zbyszewskiego, *Nieznanne «testimonium»...*, s. 48–49.

mówił, chciałby zobaczyć, jak tu ta roślina wygląda w marcu, w kłosach. Również nad jeziorem Birket Karun więcej zwracał uwagi na piękno oryginalnego krajobrazu, na barwnych fellahów, na pokrzykujących cichym głosem swoje odwieczne «baczysz, baczysz» – dzieciaki arabskie, aniżeli na stopy gruzów, które kiepsko reprezentowały jakieś wielkie dawniej miasto czy świątynię<sup>22</sup>.

Inne nieco wrażenie odniósł Mieczysław Maliński:

Piłsudski prawie nigdy nie opuszczał swej willi. Pojechał niegdyś ze mną do Gizy, obejrzeć Piramidy i Sfinksa. Milczał, wyglądał zmęczony, szybko wrócił do domu. Meczetów i miasta nie zwiedzał. Po Nilu nie jeździł. Robił wrażenie człowieka mało wrażliwego na naturę i zabytki. Tak samo nie interesował się Arabami ani ich kulturą<sup>23</sup>.

Jak wynika z tej relacji, mimo braku większego entuzjazmu stanął jednak Piłsudski oko w oko ze Sfinksem, z którym jego wizerunek kojarzono już wcześniej. Przypomnieć chciałbym tu tekę karykatur, dzieło Gustawa Rogalskiego z roku 1928, ukazującą już na pierwszej planszy ów monument właśnie z charakterystyczną głową Marszałka (il. 1)<sup>24</sup>.

Z całą pewnością więcej inicjatywy w czasie pobytu w Egipcie wykazywał Mieczysław Lepecki, którego pasja poznawcza i niespokojny duch zawiodły w kilka ciekawych miejsc, choć na własne wyprawy przeznaczyć mógł tylko czas wolny od obowiązków służbowych. Sporo też fotografował. Lepecki zdołał m.in. zwiedzić zbiory Muzeum Egipskiego w Kairze, a także poznać zasoby i obyczaje w usadowionych wówczas licznie w pobliżu mniejszych i większych sklepikach z „antykami”<sup>25</sup>. Swe wrażenia ujął on w następujący sposób:

Innym razem znalazłem się w pobliżu muzeum starożytności. Ładny, nowoczesny gmach, a naprzeciw niego, w suterynach ordynarnych kamienic czynszowych, mieści się dziesiątki sklepów z wykopaliskami. Wchodzę do pierwszego z brzegu. Obskakuje mnie kilku poważnych Arabów – Good evening – witają mnie po angielsku, poczem zapytują łamaną francuszczyzną: – czego sobie gentleman życzy. Gentleman to niby ja. Na razie nic nie odpowiadam. Tylko poczynam oglądać różne znaki wieczności, bożki, skarabeusze i bransolety. Biorę jedną z pięknych figurek z brązu i pytam o cenę. – Dwa tysiące funtów – słyszę spokojną odpowiedź. Mój dragoman szepcze mi do ucha, że właściciel sklepu jest zwykłym rozbójnikiem, że figurka jest warta najwyżej sto funtów. Nie mając zamiaru wydać nawet tyle pieniędzy na kupno, powtórzyłem jednak Arabowi, że w moim inniemaniu dwa tysiące funtów to cena dwieście razy za duża. Na to Arab zapytał z niezmaconą powagą, czy dam tę właśnie cenę, to znaczy dziesięć funtów. Odpowiedziałem, że nie dam. Baedeker twierdzi, że wszystkie starożytności egipskie są sfalszowane. Tego samego zdania był szofer poselstwa polskiego Askar, Murzyn sudański, który nawet poszedł dalej, mówiąc, że piramidy w Gizie wybudowali na pewno Anglicy. W rzeczywistości, nabyć w Egipcie rzecz prawdziwą jest bardzo trudno. Może się to udać jedynie w samym muzeum, które odstępuje turystom posiadane dublety<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> M. Lepecki, *Z Marszałkiem...*, s. 94–95.

<sup>23</sup> W.A. Zbyszewski, *Nieznane «testimonium»...*, s. 50.

<sup>24</sup> Wspomniana teka to „Album karykatur Marszałka Józefa Piłsudskiego na pamiątkę X-lecia Rz. Posp. Polskiej w 1914 (*sic!*) – 1928. Rys. Gustaw Rogalski Kraków”. Druk wykonał L. Nowak, Królewska Huta. Za pomoc w dotarciu do wymienionego „Albumu” oraz do ryciny omawianej poniżej (zob. przyp. 29) wdzięczny jestem dr. Leszkowi Zinkowowi.

<sup>25</sup> Muzeum Egipskie w Kairze mieści się w centralnym punkcie miasta, przy Midan el-Tahrir („Plac Wolności”). W jego niezbyt odległym sąsiedztwie nadal znajdują się antykwariaty, choć nie tak już liczne, aczkolwiek ich właściciele zachowują się identycznie, jak w cytowanym poniżej opisie.

<sup>26</sup> M. Lepecki, *Z Marszałkiem...*, s. 52–53.

# ALBUM KARYKATUR MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

NA PAMIĄTKĘ X-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI RZ. POSP. POLSKIEJ  
RYS. GUSTAW ROGALSKI KRAKÓW

1914

1928



Il. 1. Gustaw Rogalski, *Marszałek Piłsudski jako Sfinks*. Z *Albumu Karykatur* wydanego w roku 1928 dla upamiętnienia X-lecia niepodległości Polski (własność prywatna)



Il. 2. Marian Walentynowicz, *Marszałek Piłsudski w Egipcie*. Rysunek piórką, kolorowany akwarelą. Własność Waldemara Łysiaka (według tegoż, *Wyspa zaginionych skarbów*, Chicago–Warszawa 2001, reprodukcja na wkładce pomiędzy s. 56 a 57)



Udało się też Lepeckiemu dotrzeć do Matarije „przy drodze wiodącej z Kairu do Heliopolisu”, by obejrzeć słynne źródło i sykomorę, miejsce odpoczynku Świętej Rodziny podczas ucieczki do Egiptu. Nie zapomniał również, by przy okazji obejrzeć „olbrzymi obelisk, jedyną pozostałość po wspaniałej świątyni słońca w mieście On”. Obelisk ten wzniesiony został przez Sezostrisa I, władcę XII dynastii (1919–1874 p.n.e.)<sup>27</sup>. Duże wrażenie wywarła na Lepeckim wyprawa do Górnego Egiptu i zetknięcie z mumią w Tebach Zachodnich<sup>28</sup>. Na czas pobytu w Egipcie przypadły też imieniny Marszałka (19 marca). Otrzymał wówczas w Heluanie (podobnie jak poprzedniego roku na Madrze) ogromną liczbę gratulacyjnych depesz i kartek. Jedną z przesyłek, której nadawcą był Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942), ulubiony adiutant i współpracownik Marszałka, nawiązywała wyraźnie do pobytu solenizanta w krainie faraonów.

Wieniawa dał Komendantowi żartobliwą po swojemu akwarelę: Piłsudski salutuje trzem faraonom (Ramzesowi I, Ramzesowi II i Tutanchamonowi), co wyszli z grobowca, by stanąć na baczność przed marszałkiem, wywołując tym szok u tubylców (il. 2)<sup>29</sup>.

Nie jest ona sygnowana, lecz zarówno pod względem stylu, techniki rysunku oraz kolorystyki wyraźnie przypomina twórczość popularnego już wówczas Mariana Walentynowicza<sup>30</sup>.

Nieco uwagi poświęcić też należy jedynej większej wycieczce, którą Marszałek odbył w parę dni po swoich imieninach. Była to wyprawa samochodem do Oazy Fajum 24 marca 1932 roku, wraz z noclegiem w hotelu „Karun” w Medinet el-Fajum, gdzie pobyt „polskiego sułtana” wzbudził ogromną sensację. Nasi turyści podziwiali pustynny krajobraz, osobliwości oazy, dotarli również na brzeg jeziora Karun. Spośród licznych obiektów archeologicznych obejrzano jedynie piramidę Amenemesa III (1818–1773 p.n.e.) w Hawarze<sup>31</sup>. Jak pisał Mieczysław Lepecki:

Ongiś musiała się ta piramida przedstawiać wspaniale. Dzisiaj wygląda raczej żałośliwie aniżeli imponująco. Zbudowana jest z małych cegiełek niepalonych, sporządzonych z mułu nilowego, pomieszanego z siewką, a więc z materiału, który jeszcze dotychczas służy fellahom do wznoszenia domków<sup>32</sup>.

Dodać tu należy, iż świątynia grobowa wzniesiona przy owej piramidzie to słynny „Labirynt” opisany przez Herodota około połowy V wieku p.n.e. (*Dzieje* II, 148). Z miejsca tego przytoczył Lepecki następujące zdarzenie, które nie jest pozbawione znaczenia dla archeologów:

<sup>27</sup> Zob. L. Habachi, *Die unsterblichen Obeliskens Ägyptens*, Moguncja 2000, s. 26 i 31–33.

<sup>28</sup> M. Lepecki, *Z Marszałkiem...*, s. 99–100.

<sup>29</sup> Tak akwarelę tę opisuje Waldemar Łysiak (*Wyspa zaginionych skarbów*, Chicago–Warszawa 2001, s. 27; kolorowa reprodukcja znajduje się na wkładce pomiędzy s. 56–57), jej aktualny właściciel. Zgodnie z informacją podaną przez W. Łysiaka, po śmierci Marszałka w roku 1935, „wdowa ofiarowała Wieniawie ów malunek jako pamiątkę”. Następnie, po wielu zapewne perypetiach, stał się on cenionym nabytkiem w kolekcji W. Łysiaka, któremu jestem wdzięczny za wyrażenie zgody na publikację akwareli także w niniejszym tekście.

<sup>30</sup> M. Walentynowicz (1896–1967) pracował wówczas nad ilustracjami do *Przygód Koziołka Matołka* Kornela Makuszyńskiego, których kolejne zeszyty (cz. 1–4) ukazały się drukiem w latach 1933–1934. Natomiast już wcześniej, w roku 1930, Walentynowicz poznał Egipt bezpośrednio, docierając na południe aż do Nubii.

<sup>31</sup> Zob. D. Arnold, *Lexikon der ägyptischen Baukunst*, Monachium–Zürich 1994, s. 21–22; oraz powoływana tam literatura przedmiotu.

<sup>32</sup> M. Lepecki, *Z Marszałkiem...*, s. 97.

Piramida jest otoczona pustynią. Ponieważ w jej pobliżu znajdują się już pola uprawne i wioski, przeto stanowi ona miejsce zebrań chłopców fellaskich, pasających stada w sąsiedztwie, bądź też wałęsających się beczynnici. Nasz przyjazd wzbudził wśród nich niebywałą sensację. Poczeli zbiegać się zewsząd, nawołując się w chrapliwym języku arabskim i unosząc do góry swoje śmieszne, długie galabije. Jeden z nich przyniósł wyschniętą nogę ludzką, obleczoną jeszcze w jakąś tkaninę i wrzasnął: – kupcie mumię! Przyjrzałem się szczątkowi tego jakiego starożytnego Egipcjanina i zapytałem: – skąd to masz? Chłopiec wskazał na wygrzebany opodal dół, dając tym do zrozumienia, że przyniesiony piszczał wykopał z ziemi. Mumii nie kupiłem, ale chłopca wraz z piszczałem sfotografowałem, dając mu za przysługę kilka miliemów. Małym Egipcjanom tak się to spodobało, że poszwargotawszy chwilę z sobą, pobiegli do jakiejś jamy i przynieśli kilka głów i rąk ludzkich. Ogarnęło mnie jednak obrzydzenie i przestałem zajmować się tymi truposzami. Zawiedzeni chłopcy odrzucili przyniesione szczątki mumii i zajęli się, jakby to zrobiły wszystkie inne dzieci na świecie, obserwowaniem obcych przybyszów<sup>33</sup>.

W drodze powrotnej do Heluanu nie obyło się bez przygody. „Oto w pewnej chwili koła naszego automobilu zaryły się w piasek i, ani rusz, nie mogliśmy wybrnąć z biedy”. Niezbędna okazała się pomoc fellachów, pracujących na pobliskich polach, a także ich przedziwnego zaprzęgu.

Byk i krowa wprzęgnięte do zwyczajnego wozu robią wrażenie dość śmieszne, co jednak dopiero powiedzieć o takiej parze, zaprzęgniętej do pięknego samochodu. Widok ten robił komiczne wrażenia na naszych fellachów, którzy na ogół nie grzeszą zbyt wielkim poczuciem humoru. Marszałek Piłsudski nic nie mówił, ale widziałem, że wąsy drżą mu od wewnętrznego śmiechu. Na ogół Marszałek Piłsudski przyjął całą przygodę z humorem i bynajmniej nie irytował się zwłoką<sup>34</sup>.

Joachim Śliwa  
Cracow

## Field Marshal Piłsudski in Egypt

### Summary

In the period between March 8 and April 8, 1932, Field Marshal Piłsudski (1867–1935), the creator of the independent Polish state after World War I, was resting in Egypt. Heeding the advice of his doctors, he chose Heluan, a small spa near Cairo, as his place of stay. The Marshal and his companions stayed at the “Iola” villa that belonged to Polish citizens – Jerzy Kołbiński and Bogdan Richter.

Some details regarding the Marshal’s stay in Egypt, including a trip to Giza (the Sphinx and the pyramids) and to the Fayum Oasis (Birket Qarun and the pyramid of Amenemes III in Hawara) are discussed in this elaboration, based on the accounts of his adjutant Capt. Mieczysław Lepecki and Mieczysław Maliński, who at that time was a secretary of the Polish mission in Cairo. Two drawings with an Egyptian theme depicting the Marshal are also included – a caricature showing him as a Sphinx (Gustaw Rogalski, 1928) and a pen drawing with aquarelle coloring depicting a meeting between the Marshal and Ramesses I, Ramesses II and Tutankhamun coming out of a grave (an unsigned drawing from 1932, the most possibly by Marian Walentyłowicz).

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 98–99.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 104.